



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 9 (349) • 31 stycznia 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik

Wybory w Autonomii Palestyńskiej – implikacje międzynarodowe

Jan Bury

Zwycięstwo w wyborach w Autonomii Palestyńskiej radykalnego ugrupowania Hamas, uznawanego przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską za organizację terrorystyczną, zapowiada trudny okres dla bliskowschodniego procesu pokojowego. Należy liczyć się z możliwością zahamowania rozmów z Izraelem oraz izolacji Autonomii przez społeczność międzynarodową, co może doprowadzić do dalszego pogłębiania się kryzysu na Bliskim Wschodzie. Wynik wyborów jest przejawem radykalizacji życia politycznego w tym regionie oraz przykładem porażki programu szybkiej demokratyzacji świata arabskiego.

Wybory parlamentarne w Autonomii Palestyńskiej (Zachodni Brzeg Jordanu i Strefa Gazy) odbyły się 25 stycznia 2006 r. Wzięło w nich udział 77% z 1,3 miliona uprawnionych do oddania głosu. Ponieważ przedsięwzięto nadzwyczajne środki: zmobilizowano liczne palestyńskie siły policyjne i bezpieczeństwa, głosowanie przebiegało spokojnie. W wyniku demokratycznych wyborów w 132-osobowej Palestyńskiej Radzie Ustawodawczej 76 miejsc zajmą członkowie ugrupowania Hamas uznawanego przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską za organizację terrorystyczną, 43 – ruchu Fatah (arab. Zwycięstwo) założonego przez Jasira Arafata, a jedynie 3 miejsca przypadną lewicowemu Ludowemu Frontowi Wyzwolenia Palestyny, również uważanemu za organizację terrorystyczną. Pozostałe 10 miejsc zajmą członkowie nie zrzeszeni lub wywodzący się z mniejszych ugrupowań palestyńskich.

Hamas, czyli Muzułmański Ruch Oporu (Harakat al-Mukawama al-Islamiyya), który w najbliższym czasie utworzy rząd, jest organizacją religijną. Powstał w czasie pierwszej Intifady (1987–1993) i obrał sobie za cel m.in. stworzenie państwa muzułmańskiego w Palestynie oraz zniszczenie Izraela. Z Hamasem powiązane jest skrzydło zbrojne – Izz ad-Din Kassam, odpowiedzialne za liczne zamachy terrorystyczne wymierzone w Izrael, dlatego Ruch uważany był tam za poważne zagrożenie. W ostatnich latach szczególnie dotkliwe dla Izraela stały się zamachy terrorystów samobójców dokonywane przez członków tej organizacji. Niemniej Hamas zapewnia szeroką pomoc socjalną na terytorium Autonomii, czym zyskuje sobie poparcie Palestyńczyków. Buduje i utrzymuje szpitale, szkoły, a także pomaga tym rodzinom, które ucierpiały w wyniku izraelskich działań wojskowych, z czym nie radziły sobie oficjalne władze. Przywódcy Hamasu dążyli do rozszerzenia swej działalności i stopniowego przejęcia władzy w Autonomii Palestyńskiej, co stało się możliwe po wycofaniu wojsk izraelskich ze Strefy Gazy w lecie 2005 r.

Zwycięstwo Hamasu spowodowane było w dużej mierze utratą autorytetu przez władze Autonomii, słabnącego w czasie drugiej Intifady – palestyńskiego powstania, które wybuchło w 2000 r. Liczne interwencje armii izraelskiej na terenie Autonomii wywołały w społeczeństwie palestyńskim przekonanie o słabości władz. Palestyńczycy są rozczarowani ich dotychczasową, bierną polityką, szczególnie w kwestii zawarcia pokoju, a także pogorszeniem i tak już złej sytuacji ekonomicznej po odcięciu od źródeł zarabkowania na skutek izraelskiej blokady terytorium Autonomii. Na wynik wyborów wpłynęły też zarzuty korupcji wśród przedstawicieli władz Autonomii, wywodzących się z ruchu Fatah.

Konsekwencje dla procesu pokojowego. W konsekwencji styczniowych wyborów w Palestynie pojawi się nowy rząd, który będzie zdominowany przez członków ugrupowania fundamentalistycznego, w którym rysują się dwie frakcje: umiarkowana oraz radykalna. Pierwsza z nich wyraża gotowość dialogu z Izraelem, a druga opowiada się za kontynuacją dotychczasowej polityki organizacji, ale z wyrzeczeniem się działalności zbrojnej. Jeśli kontrolę nad Hamasem utrzyma radykalny Mahmud az-Zahar, należy się spodziewać wzrostu napięcia w regionie. Hamas pod przywództwem umiarkowanego działacza Isma'ila Haniiji, dodatkowo poddany naciskowi z zewnątrz, może podążyć umiarkowaną drogą i złagodzić swoje stanowisko, a w przyszłości prowadzić wyważoną politykę, tak jak było w przypadku ruchu Fatah, wchodzącego w skład Organizacji Wyzwolenia Palestyny, która z organizacji terrorystycznej przeistoczyła się w uznawaną w świecie poważną siłę polityczną w Palestynie. Zabrało to jej jednak ćwierć wieku. Dlatego konieczne jest wypracowanie *modus vivendi* między nowym rządem palestyńskim i Izraelem, aby proces pokojowy mógł być kontynuowany. Jego warunkiem jest m.in. rozbrojenie palestyńskich grup zbrojnych, w tym Izz ad-Din Kassam, wyrzeczenie się stosowania przez nie przemocy, a także uznanie przez nie Państwa Izraela.

Istotne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji będzie mieć wynik wyborów w Izraelu, zapowiadanych na marzec br. Jeśli po tych wyborach ukonstytuuje się prawicowy lub centrowy rząd, to negocjacje pokojowe z władzami Autonomii, w których zasiadają przedstawiciele Hamasu, będą niemożliwe. Należy zatem spodziewać się zaostrzenia polityki Izraela wobec Palestyny oraz zdecydowanych akcji przeciwko organizacjom terrorystycznym. Wówczas Autonomii będzie grozić jeszcze głębsza destabilizacja.

Najkorzystniejsze dla przyszłości bliskowschodniego procesu pokojowego byłoby zwycięstwo w wyborach w Izraelu lewicowej, umiarkowanej Partii Pracy (Mifleget ha-Awoda), co dałoby szansę prowadzenia rozmów z rządem palestyńskim, w którym zasiadają członkowie Hamasu oraz przyniosłoby nadzieję kontynuowania procesu pokojowego. Obecnie jednak jest mało prawdopodobne, aby po styczniowych wyborach na terenie Autonomii Izraelczycy opowiedzieli się za umiarkowaną polityką wobec Palestyny.

Zwycięstwo Hamasu w wyborach wywołało obawy nie tylko w Izraelu, lecz także na świecie, szczególnie wśród członków tzw. Kwartetu Bliskowschodniego: w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Unii Europejskiej, Organizacji Narodów Zjednoczonych. Unia Europejska, która dotychczas udzielała pomocy Autonomii i zajmowała umiarkowane stanowisko w kwestiach bliskowschodnich, może wpływać konstruktywnie na zmianę linii postępowania Hamasu. Natomiast nacisk ze strony Stanów Zjednoczonych – sojusznika Izraela, które odrzucają możliwość negocjacji z ugrupowaniem uznanym przez nie za terrorystyczne, może zradyzalizować sytuację w regionie.

Konsekwencje dla sytuacji w regionie. Na świecie zarysowują się dwa możliwe stanowiska wobec zwycięstwa Hamasu w wyborach w Palestynie. Pierwszym jest izolacja. Możliwość wstrzymania pomocy międzynarodowej dla Autonomii, a także zerwania współpracy jest niepokojąca, gdyż grozi w krótkim czasie zaognieniem sytuacji nie tylko w Palestynie, lecz także w całym regionie. Społeczeństwa państw arabskich uważają bowiem sprawę palestyńską za ogólnoarabską, dlatego rzutuje ona na ich nastawienie wobec Izraela i świata zachodniego. Drugie to dialog. Skoro Hamas jest legalnym zwycięzcą wyborów w Autonomii, wskazane będzie przyjęcie przez Zachód modelu wzorowanego na stosunkach z Libanem, gdzie członkowie legalnie działającego Hezbollahu, uznanego za organizację terrorystyczną, zasiadają w parlamencie, a mimo to kraj ten nie jest obiektem międzynarodowej presji. Wówczas możliwy będzie dialog z Izraelem, Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Pozwoli to na większe angażowanie się w długofalowe programy demokratyzacji przez rozwój ekonomiczny, reformy administracji i edukacji. Przykładem może być inicjatywa G 8 Broader Middle East and North Africa (BMENA). To podejście jest tym bardziej istotne, że należy spodziewać się utrzymania tendencji do wzrostu znaczenia ugrupowań fundamentalistycznych w świecie arabskim zważywszy na wyniki wyborów w Iraku i Palestynie. Może to prowadzić do tego, że organizacje, którym nie jest obca działalność terrorystyczna, będą dochodzić do władzy w wyniku wyborów. Dziać się tak będzie, jeżeli wspierany przez Zachód proces demokratyzacji regionu będzie prowadzony równie gwałtownie jak dotychczas. Próby gruntownego przekształcenia odmiennego kulturowo regionu budzą sprzeciw społeczny. Stąd do władzy dochodzą ugrupowania nie umiarkowane, a radykalne, które sprzeciwiają się zachodnim wpływom w świecie arabskim i muzułmańskim¹.

¹ Por. J. Bury, Wybory w Iraku. Implikacje wewnętrzne i międzynarodowe, „Biuletyn” (PISM) nr 5 (345) z 17 stycznia 2006 r.